

- najdłużej działający dystrybutor części do aut osobowych w Polsce,
- największy w Europie magazyn dostosowany do przechowywania części nadwozia,
- głęboka specjalizacja w ramach części do napraw powypadkowych.



-  karoseria
-  mechanika
-  oświetlenie
-  termika
-  zawieszenie

Każda referencja indywidualnie sklasyfikowana wg jednego z 8 oznaczeń jakości produktów.



Pełna oferta dostępna u przedstawicieli Autoryzowanej Sieci Handlowej Polcar oraz w katalogu internetowym na stronie www.catalog.polcar.com

SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ ELEMENTÓW UKŁADU KLIMATYZACJI 2 LATA GWARANCJI na skraplacze, osuszacze, parowniki, sprężarki, zawory i czujniki.

www.polcar.com

Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:

ul. Parkowa 25
51-616 Wrocław
tel. 71 715 77 95
faks 71 348 81 50
autonaprawa@technotransfer.pl
www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:

Jan Wajdzik
j.wajdzik@technotransfer.pl

Redaktor prowadzący:

Marcin Bieńkowski
m.bienkowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz
b.krzczanowicz@technotransfer.pl

Serwis e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński
a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:

Andrzej Kowalewski, KrzaQ,
Hubert Kwarta, Zenon Majkut,
Leszek A. Stricker, Tomasz Szulc

Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko
tel. 71 733 67 56
m.salamaga@technotransfer.pl
Przemysław Krzczanowicz
tel. 71 715 77 96
p.krzczanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:

tel. 71 715 77 95
prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD
tel. 71 715 77 98

Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer

Druk i oprawa:

AMW Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
ZF Service, Corteco



Sposób

Skończył się rok szkolny i zaczęły wakacyjne wyjazdy. Tradycyjnie tłumy rodaków wsiadają do aut i przemieszczać się będą po coraz lepszych, na szczęście, drogach, z północy na południe, z południa na zachód czy z zachodu na wschód naszego pięknego kraju. Na drogach zagospodarowane wolnobieżne, obławowane po sam dach zawałidrog, wiozące całe, liczne rodziny na wymarzony wypoczynek. Pojawia się też hordy piratów drogowych gnających na złamanie karku, wyprzedzając, już nawet nie na trzeciego, ale na czwartego czy piątego, wyjeżdżając z pola ciągnik. W radiu i telewizji co chwilę będzie słyszeć o zatrzymaniu kolejnego pijanego kierowcy czy niesprawnym autobusie wiozącym dzieci na kolonie lub obóz.

Jak odnaleźć się w tym wakacyjnym, drogowym szaleństwie? Nie będę tu mówić o oczywistych rzeczach, jak przedwakacyjny przegląd techniczny, zaplanowanie trasy, sprawdzenie ważności ubezpieczenia, zatankowanie paliwa, słuchanie komunikatów drogowych czy nowoczesne systemy nawigacji, informujące o fotoradarach i sytuacji na drodze. Chcę napisać o spokoju ducha i stoickim podejściu do pokonania czekającej nas trasy.

Po co mamy się bowiem denerwować, gdy obok przemknie i zajedzie nam drogę w wypasionym kabrioletcie gość przypominający swoim wyglądem Johnnego Bravo z popularnej kilka lat temu kreskówki. I tak zaraz go minimy, gdy będzie stał na poboczu, płacił mandat i słuchał głośnych wyrzutów z ust siedzącej w aucie wypomadowanej blondynki, o tym, że dał się tak głupio złapać policji, jak, nie przymierzając, jakiś leszcz. No cóż... cieszymy się tą krótką chwilą sprawiedliwości i jedźmy sobie spokojnie dalej.

Nie ma też sensu denerwować się na jadący środkiem drogi kombajn. To nie wina rolnika, że musi dojechać na pole, a nikt nie pomyślał zawczasu o stworzeniu sieci gruntowych, ale utwardzonych dróg, którymi maszyny rolnicze mogłyby się swobodnie przemieszczać. To po prostu wina samorządowców, którym należy podziękować przy najbliższych wyborach. Tymczasem wyśmimy spokojnie maszynę rolniczą i uśmiechnijmy się w trakcie tego manewru do obsługującego ją człowieka, wszak to dzięki niemu mamy na naszym stole chleb.

Co nam da złorzeczenie na korki na bramkach na autostradzie czy idiotycznie ustawione znaki? Autostradę można ominąć, a z głupotą urzędników nie mógł już sobie dać rady Aleksander Macedoński – to problem stary jak świat i równie nierozwiązywalny, szkoda naszych nerwów. Po prostu rozkoszujemy się chwilą podróży, wybieramy malownicze, boczne drogi i nie gnajmy na złamanie karku, wszak są wakacje!

Marcin Bieńkowski

Marcin Bieńkowski